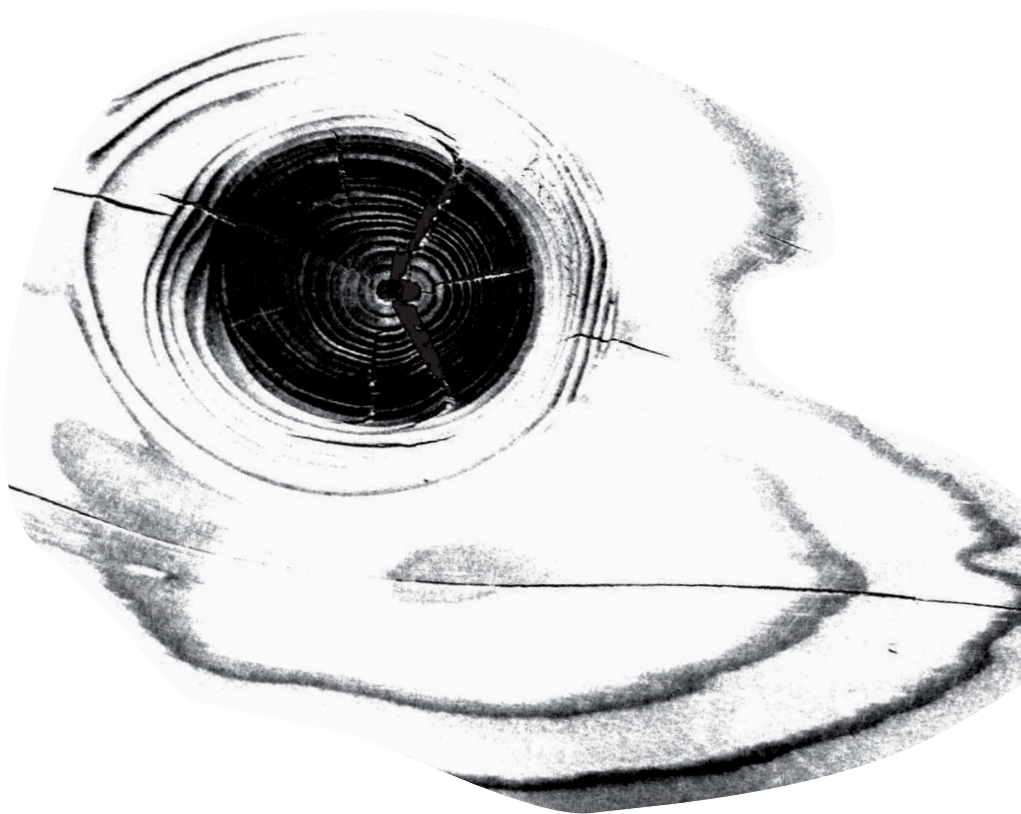




Listy różne II

Grażyna Markiewicz

Listy różne II

Listy różne II

Grażyna Markiewicz

Kraków

© Copyright by Grażyna Markiewicz and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2011

ISBN 97883-242-1520-1
TAiWPN UNIVERSITAS

Opracowanie redakcyjne
Wanda Lohman

Okładka i ilustracje
Grażyna Markiewicz

www.universitas.com.pl

Sęk

Małeńkie drzewko rosnąc puszcza gałązki – z nich czerpie pożywienie. One karmiąc dają szansę przetrwania dalszego. Jednak małe, wątłe w trakcie wzrastania są uszkodzane. Łamane przez wiatr, zwierzęta, ale również przez dotyk innych drzewek. Połamane gałązki – jedne dość dokładnie przy samym głównym pieńku – po tych najczęściej ślad nie pozostanie. Inne trochę dalej, mniej dokładnie. Najpierw sterczeć będą jako drobne patyczki na drzewie, później drzewo je zorganizuje – otoczy swoimi warstwami. Znikną z powierzchni – wciągnięte jakby w głąb przez tworzone warstwy obrastające co roku – co roku jedna. Niepotrzebne resztki gałązek, każda z nich była podstawą dalszego rozwoju – teraz zamknięta tkwi w drzewa strukturze – tworzy – sęk.

Myśli człowieka, te wczesne dziecięce i młodzieńcze mają różny charakter, różne natężenie. Z jednych rozwinęły się główne nurty Twoje, inne poszły w zapomnienie. Każda z nich współtworzyła istotę naszą, naszą od-

rębność, inność – ich sens istnienia to powstanie pnia naszego – tego, czym tak naprawdę jesteśmy, czym się szczycimy. Te już niepotrzebne, wykorzystane, stały się sękami – sękami myśli naszych. Często o nich nie pamiętamy, często zapominamy, a one przecież jak sęki wbudowane są w nas – tak jak w drzewie – to one nas współtworzyły.

Tym sękom – naszym myślom przerwany, połamany, zapomnianym dedykuję obrazki tej książeczki – starając się w ten sposób do nich wrócić.



MÓJ GŁOS

Symbole

To, że konstytucja Stanów Zjednoczonych jest od naszej pierwszej nieco starsza, to nic. To, że w prawie Stanów flagę państwową można bezcześcić (spalenie), to ich prawo, i to nie tylko prawo stanowione, również przyzwolenie społeczne. To w żaden sposób nie powinno się przekładać na nasze zwyczaje, naszą kulturę – kulturę już ponadtysiącletnią. W naszej kulturze symbole były otaczane czcią. Te symbole to zarówno pieśni, poczynając od Bogurodzicy, i późniejsze – Hymn, Rota, ale i kościelne, jak Maryjo Królowo Polski, a nawet takie, które kojarzą się wyjątkowo, jak Czerwone Maki. Każda z nich na nas oddziałuje, każda powoduje wspomnienie i nieważne, czy przez opowiadania, nauczanie historii, czy też film, gdzie Bogurodzica w uszach nam brzmi i wyzwala energię, która wtedy Tamtych do boju zagrzewała. Tylko wtedy, gdy mamy te korzenie, z którymi się utożsamiamy, jesteśmy ciągłością – ciągłością narodu. Dziś bardzo boimy się tych określeń, bo tak się nas uczy, najchętniej

wpisując nas w świat ludzkości. A to jest błąd – człowiek zawsze dążył do grupowania się, poczynając od rodziny, poprzez grupę plemienną, do narodu i dalej do społeczności, teraz europejskiej, a jeszcze dalej ludzkości światowej. Tę kolejność poszczególnych przynależności powinno się rozumieć.

Symbole muzyczne w wielu kulturach, narodach – one istnieją. Raz to są bębny, innym razem flet zarezerwowany tylko dla mężczyzn, i tylko w ważnych chwilach, budujący emocje. Symbolika chorągwi, sztandarów, pod którymi walczone – zginąć za chorągiew to był honor, bo ona oznaczała przynależność do wspólnoty, dla której i życie można, należy poświęcić. Przypomnę, że u nas symbol sztandarów nawet w czasach PRL-u był wykorzystywany, każda organizacja, w tym PZPR, swój posiadała, przypomnę jego „wyprowadzenie”, które też z czcią należało się odbywać – przecież ten sztandar też jednoczył sporą grupę ludzi. Flagi narodowe – proszę popatrzeć choćby na igrzyska sportowe, gdy te flagi przy każdym zwycięstwie wędrują na szczyt masztów, co odczuwa zwycięzca, co my odczuwamy, jak nie dumę, radość przynależności, jedność w tej radości. Biało-czerwona radość nasza – wywieszam z dumą w każde święto, teraz szczególnie ciesząc się wolnością.

Symbole religijne w naszej polskiej kulturze są bliższe rozumieniu również patriotycznemu, od przyjęcia chrztu mieszały się – to niedobre określenie – bardziej nakładały się, współistniały, często współdziałały emocje religijne i państwowe. Również i dzisiaj jest problemem oddzie-

lenie ich, bo „Święta Panienka” królowa Tatr, Podhala, Święte Panienki w każdej części Polski z wielką Królową – Królową Polski. I Krzyż jako symbol w powszechnym rozumieniu przede wszystkim cierpienia i smutku. Zanim doszło do chryi wokół krzyża prezydenckiego, ten krzyż postawiony jednoczył w smutku, w tym szczególnym nastroju wspólnej tragedii. Dla jednych związany ściśle z wiarą, dla innych z symbolem tragedii, dla niewierzących – myślę, że też nie budził protestu. W naszej kulturze cmentarza, gdzie stoi prawie na każdym grobie, ten symbol wiary, nadziei i tragedii jednoczy, jednoczy nas z przodkami, historią. Tu są nasze korzenie, w tej symbolice również – niezależnie od naszego osobistego odniesienia do symbolu – uszanujmy to, uszanujmy naszą historię i nas samych, bo przecież my wpisujemy się sobą w jej ciąg.

PS. Gdy pani Senyszyn mówi o Krzyżu jak o stodole, i mówi o samowoli budowlanej, to nas – to mnie obraża, obraża moje poszanowanie symbolu, również symbolu religijnego, moje poczucie godności, a to już jest naruszenie praw człowieka.

5 września 2010

Moje pokolenie

Jest takie powiedzenie: „czym skorupka za młodu...”. Przytaczam to, bo obecne pokolenie rządzące, władające Polską, jest moim pokoleniem, a często już młodszym. Jednak należy przyjąć, że aż do pokoleń, które w okresie przemiany, czyli '89 roku, były nastolatkami, wychowywanie w szkole było podobne jak pokoleń starszych. Popatrzmy, jak to wychowanie wyglądało. W zamkniętym kraju, w którym zaledwie w końcówce, a i tak tylko w ograniczonym stopniu wolno było wyjeżdżać określonym ludziom, społeczeństwo nie miało kontaktu z resztą świata, a tu istniał jeden wzorzec, jedna obowiązująca doktryna. Nauczanie szkolne prowadzone było wg wartości tych ideologicznych – jedno było słuszne i właściwe. W jakimś stopniu wychowanie kościelne pokazywało inną możliwość, ale w moich wczesnych latach szkolnych religia została usunięta ze szkół (zresztą, jak pamiętam, była źle prowadzona). Był więc jeden kierunek właściwy, poszerzany przez różnego rodzaju organizacje poli-

tyczne, jak np. ZMS, ZMW. Nawet harcerstwo uwikłano w system. Byliśmy jednym narodem, o mniejszościach rzadko wspomniano, z jedną jedynie słuszną ideologią. Nasze domy, często z rodzicami pracującymi, bo przecież każdy musiał pracować („praca to dobro powszechne”) i choć każdy dostawał słuszne 2000 (było też takie powiedzenie: „czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy”, w zależności od okresu te nominały się zmieniały), to nawet dwie pracujące osoby miały niewiele ponad koszt utrzymania rodziny. Wspominam o tym po to, żeby uświadomić, że wpływ rodziców na dzieci nie mógł być duży, dziadkowie obecni w niektórych rodzinach dla tych młodych dzieci, tych wychowywanych w poczuciu jedynie słusznej drogi, jedynie słusznego wyboru, też nie mogli wiele uczynić, zresztą w większości przygniecenii ciężarem i tragedią wojny, już sam pokój uważali za lepszy stan rzeczy. To wszystko przypominam, bo tu znajduję zasadnicze źródło naszej niemożności porozumienia się, brak rozumienia Drugiego, brak rozumienia racji Drugiej strony. Kiedyś zadałam w towarzystwie takie ćwiczenie: postaw się w sytuacji broniącego „krzyża”, zrozum, popatrz jego oczami, jego racjami – no cóż, okazało się to niewykonalne. Oduczono nas tej możliwości widzenia, oduczono nas patrzenia, widzenia różnych stron, rozumienia różnych racji, nie tylko swojej, bo ta nasza, choć jest, nie jest wyższa, większa, jest tylko nasza i jest często równorzędna, równoważna z racjami innymi. Nie potrafimy się porozumiewać, bo podział jest w nas, w środku, w społeczeństwie. Jest w nas niedo-

stępnosć, zamkniętość i brak tolerancji, którą jak sztandarem machamy przy różnych okazjach, ale tak naprawdę w nas jej nie ma, bo tym nasiąknęliśmy za młodu, a teraz różne media, posługując się tymi samymi metodami co dawniej – na nas żerują.

4 września 2010